Nr 2. LUTY 1938 Rok II.



Grunt i Działka

illustrowany miesięcznik
Okręgowego Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych, Przydomowych i Osiedli woj. Krakowskiego

Redaktor: inż. HELENA PERECKA

Wydawca: Okręgowy Związek Towarzystw Ogrodów Działkowych, Przydomowych i Osiedli woj. Krakowskiego w Krakowie, Ratusz.

Treść:

Adres Redakcji i Administracji: **Grunt i Działka, Kraków, Ratusz**
Nr telefonu 153-20/132.

Ogrody działkowe w Krakowskim

Kraków nie lubi nowości — gdy bowiem chodzi o tak szeroko od lat 30 rozwiniętą akcję ogrodów działkowych w Poznańskim, na Pomorzu i Śląsku — pomijając zagranicę — Kraków przyjął ją dopiero przed 5 laty, tak jednak nieufnie i bez szczególnego zainteresowania, że trzeba było wielkich namów i zaproszeń „do gotowego", by znalazła się garść pionierów z pośród bezrobotnych i „posiadających", którzyby z przekonaniem jęli się pracy i umieli już na jesień wykazać się pomyślnymi wynikami — i to zadecydowało. W następnym roku liczba chętnych działkowców już się podwoiła, a obecnie, gdy przed 2 laty powstał Okręgowy Związek Tow. Ogr. Działk. Województwa Krak., rozwój idzie dużymi krokami, jakby dla powetowania opóźnienia i nadążenia za rozkwitem w sąsiedzkiej braci działkowców. Dzisiejszy stan w tej nowej dziedzinie gospodarczej musi zapewne zadowolić nawet chłodnych entuzjastów społecznych, gdy znajdą na terenie naszego Województwa około 2 000 działkowców, grupujących się w 17 Towarzystwach na obszarze, obejmującym blisko 100 ha, w czym w samym Krakowie do 1000 działkowców na 35 ha ziemi.

I jest nadzieja, że ten tkwiący w głębi duszy każdego, a dziś rozbudzony, pęd ku ziemi nie zatrzyma się i postępować będzie dalej, obejmując coraz liczniejsze zastępy nowych zwolenników w Krakowskim. Zaczyna być ciasno na naszym globie, my sami dusimy się na rozległych mimo wszystko obszarach Państwa Polskiego tak, że z przeludnionych wsi i miast uchodzi zabiedzona ludność na obczyznę — w poszukiwaniu lepszych warunków bytu. Nie wszędzie znajduje jednak gościnne przyjęcie. Państwa po wielkiej wojnie dążą do samowystarczalności, do stworzenia u siebie własnej narodowej polityki gospodarczej, eksploatując wszelkie źródła dobrobytu, zazdrośnie strzegąc się napływu obcych. Czyż wobec takiego nastawienia zagranicy nie narzuca się jako jedyne wyjście z tak ciężkiej u nas sytuacji, by śladem innych państw i Polska stać się mogła samowystarczalną, produkując — przez intensywną gospodarkę — to wszystko, co do życia potrzebne, jak najmniej od obcych zależna? Dlaczegóżby zatem nie przeć ku wypełnieniu coraz głośniej wypowiadanego hasła: „Każdemu działka, a na działce własny domek"?

Ogródek działkowy — wielkości przeciętnej 300 m² — jest takim etapem na drodze ku wyzwoleniu; jego zapobiegliwy posiadacz za swój znojny trud dochodzi do rzetelnego dorobku i zadowolenia. Na swej dziedzinie czuje się u siebie — w domu — staje się zaradnym gospodarzem, pobudzając się do coraz nowego wysiłku, by wydobyć z pracy plon coraz większy i coraz cenniejszy, a przytym upiększyć i ozdobić działkę dorodną rośliną, kwieciem czy krzewem. W ostatnich czasach jest tendencja do rozwinięcia ogrodów działkowych względnie stworzenia obok nich osiedli ogrodowych z działkami 2 do 3 razy większymi od przeciętnych w ogrodzeniu z osobnymi dla każdej rodziny domkami na podmurowaniu, budynkiem gospodarczym i wspólną studnią pośród ogrodu warzywnego i sadu z kilkunastu piennymi drzewami owocowymi.

Nasi praktycy rolni i ogrodniczy wykazali, że niewielki kawałek ziemi przy zaradnej dobrze obmyślanej uprawie da wyżywienie i utrzymanie na cały rok rodzinie nawet większej. Domek własny na osiedlu, połączony z ogrodem użytkowym to uwieńcze-

nie wieloletnich wytrwałych trudów działkowca, to szlachetny odruch społeczeństwa, by temu dziełu w imię sprawiedliwego podziału dóbr i rzeczywistej miłości chrześcijańskiej dopomóc do zrealizowania. Niech nasz bezdomny czy od lat bezrobotny nie tkwi już w beznadziejnym bezwładzie, podniesie swą godność człowieczą, niech wzbudzi w sobie wiarę i zapał, że — nie spuszczając się na nikogo — przez swą rzetelnę pracę i uczciwość może zdobyć dla siebie i swoich lepsze jutro i być użyteczną i potrzebną jednostką obywatelską. Na tej drodze szukać musimy właściwego rozwiązania palącej sprawy bezrobocia i ogólnego zubożenia; tę myśl popierają oddawna nasze władze opiekuńcze i zarządy miast.

Za tą ideą zdąża i Kraków, podejmuje swą aktywną współczującą działalność przy urządzaniu w latach wojny światowej działek warzywnych na Błoniach na kilkudziesięciohektarowych pastwiskach i rozdziela je bezpłatnie, umożliwiając ubogim mieszkańcom zaaprowidowanie się w czasie wojny i pierwszych latach powojennych tak skąpych w żywność. Atoli właściwa akcja ogródków działkowych w Krakowskim zaczyna się krzewić dopiero od roku 1932. W tym roku z wiosną Zarząd m. Krakowa w porozumieniu z naczelnikiem Woj. Wydziału Opieki Społ. z p. Stefanem Wilczyńskim z pomocą finansową Woj. Komitetu Funduszu Pom. Bezrobotnym później Funduszu Pracy — wyznaczył kompleks gruntów przeważnie nieużytków w obszarze 20 morgów ($11^1/_2$ ha) w dzielnicy Dębniki i Grzegórzki oraz na Błoniach miej. i Torze powyścigowym i przystąpił we własnym zarządzie do przygotowania pod uprawę działkową. Przy użyciu kilkuset bezrobotnych splantowano i nawieziono ziemią wysypisko w Dębnikach, zniwelowano wały poforteczne w Grzegórzkach, wszystkie tereny ogrodzono, zaopatrzono w studnie, a w Dębnikach także w wodociąg i drogi bite. Z wiosną r. 1933 rozdzielono działki między 270 rodzin. Bezrobotni otrzymali działki zaorane częściowo uprawione i nawiezione obornikiem wzgl. nawozami sztucznymi, pozatym obsadę warzywną. Dzierżawa działki o powierzchni przeciętnej 300 m^2, co roku odnawiana, była zrazu wolna od opłaty, bezrobotny jednak musiał za to odrobić darmo pewną ilość dni.

W roku 1934 zwiększył się obszar przydzielony przez Gminę na cele ogródków działkowych — do 25 ha (43 morgów) na dalszych terenach w Dębnikach i Grzegórzkach oraz na Zabłociu i w Płaszowie — tymsamym wzrosła liczba działkowców do 500. Za przyznaną od Woj. Komitetu F. Pr. subwencją uprawiono nowe tereny i dokonano dalszych inwestycyj: ogrodzeń, budowy studni, składów, obsady drzew i krzewów ozdobnych, nadto urządzono boiska dla młodzieży w Dębnikach i Grzegórzkach. Wszystkie te grunta, rozmieszczone w 7 ogrodach, oddano przeważnie bezrobotnym z pierwszeństwem dla działkowców z roku poprzedniego za odpracowanie wzgl. za opłatą po kilka zł. od 1 działki.

Z wiosną r. 1935 Zarząd miasta zgodnie z życzeniem Funduszu Pracy i Centr. Związku Towarzystw w Poznaniu przekazuje wszystkie przeznaczone pod ogrody działkowe tereny do samodzielnego użytkowania 3 Towarzystwom: w Dębnikach, Grzegórzkach i Płaszowie, zorganizowanym oddzielnie z pośród kół obywatelskich na podstawie zatwierdzonych przez Urząd Wojewódzki statutów. Dla ułatwienia administracji Prezydium miasta ustanowiło Tymczasowy Zarząd Okręg Związku Tow. Ogr. Działk., do którego powołało jako członków prezesów tych 3 Towarzystw: pp. Andrzeja Orszańskiego (Dębniki), Fran-

ciszka Cieślika (Grzegórzki) i dyr. Stanisława Rokitę (Płaszów) oraz 2 delegatów Gminy: pp. Aleks. Gauzego — dyrektora ogrodów miejskich i Wład. Dziewońskiego, jako zastępcę Janusza Dymka, radców Z. m.

Najważniejszą sprawą o decydującym znaczeniu dla przyszłego rozwoju ogrodnictwa działkowego było uzyskanie pzzez Zarząd Okręg. Związku uchwały Prezydium i Rady miasta na długoletnią dzierżawę gruntów miejskich — w Dębnikach i Płaszowie na lat 10, w Grzegórzkach na lat 5. Nowopowstałe Towarzystwa, subwencjonowane przez Gminę i Fundusz Pracy, kontynuowały z bardzo dodatnim wynikiem dotychczasową akcję, zwłaszcza w dalszym urządzeniu ogrodu w Płaszowie, które ze wszystkich przedstawia się jako teren najkorzystniejszy, bo zniwelowany, od wielu lat pozostający w uprawie rolnej, a co do obszaru najrozleglejszy. Wystawiono tam dom administracyjno-gospodarczy z salą zebrań. Podobny pawilon wystawiono w Dębnikach, oba pod dachem ale wówczas niewykończone. W Grzegórzkach wybudowano dom murowany jeszcze w r. 1934, obecnie go wykończono i oddano do użytku. W Dębnikach poważną przeszkodę w rozwoju stanowiło odebranie przez Zarzęd miasta znacznej części dobrze zagospodarowanego terenu z urządzeniem wodociągowym i bitymi drogami z pięknie rozplanowanymi 44 ogródkami pod budowę schroniska Br. Alberta; część zaś obszaru wysypiskowego, nie bardzo odpowiednią pod kulturę ogrodową, nie mając chętnych, musiał Zarząd Towarzystwa wydzierżawić na rok.

Wymienione Towarzystwa krakowskie liczyły na swych ogrodach w tym roku ogółem 600 czynnych członków, zajmujących 29 ha obszaru. W okresie lat 1934 i 1935 powstają również ogrody działkowe: w Tarnowie z 300 działkowcami, rozmieszczonymi w 2 koloniach o łącznym obszarze 10 ha oraz w Gorlicach z 30 członkami na terenie 1 ha 20 a.

Władysław Dziewoński.

C. d. n.

Uprawa ziemniaków wczesnych i kapusty białej wczesnej na świeżo założonym ogrodzie działkowym.

Często przy zakładaniu nowego ogrodu otrzymują Działkowcy grunt pod uprawę nieodpowiedni, przeważnie jakieś śmietnisko lub nieużytki w postaci zaniedbanych pastwisk, żwirowisk, wybranej na cegłę ziemi i t. p. Grunt taki, prawie z reguły silnie zachwaszczony, muszą działkowcy nie tylko obficie wynawozić, lecz przedewszystkiem uwolnić od chwastów.

W tym celu zmuszeni są niekiedy nawet przez dwa lata z rzędu uprawiać rośliny okopowe: ziemniaki, kapustę, aby przez częstą obróbkę, jak pielenie i okopywanie doprowadzić ziemię do takiego stanu czystości, w którym możnaby już przystąpić do uprawy warzyw szlachetniejszych, lepszej wymagających ziemi, jak: ogórki, kalafiory, pomidory truskawki i t. p.

Aczkolwiek regulamin nie zezwala działkowcom na uprawę np. ziemniaków na całej działce, to jednak Zarządy niektórych Towarzystw zmuszone są niekiedy do tolerowania tej niewłaściwości na świeżo powstałym ogrodzie działkowym, aby umożliwić doprowadzenie ziemi do możliwie najlepszego stanu strukturalnego ziemi i czystości.

Jakie w takim wypadku ziemniaki winien uprawiać Działkowiec? Odpowiedź łatwa: odmiany wczesne, gdyż te mają wyższą wartość od późnych, a nadto pozwalają jeszcze w drugiej połowie lata, a więc przez sierpień i wrzesień na ponowną uprawę (jako poplon) szpinaku, rzodkiewki, sałaty, a niekiedy i groszku karłowego.

Gleba pod **wczesne ziemniaki** powinna być przekopana bez zagrabienia i znawożona już na jesieni roku ubiegłego. Przy końcu marca lub w pierwszej połowie kwietnia, gdy ziemia należycie obeschnie przekopujemy ją ponownie i zagrabujemy, poczem, wyciągnąwszy sznur, odległy od granicy działki na 25—30 cm, sadzimy wzdłuż niego ziemniaki w odległości 40 cm, odmierzając dalsze rzędy również co 40 cm. — Szybko i sprawnie wykonuje się sadzenie przy pomocy 2 osób, z których jedna robi dołki kopaczką lub łopatą co 40 cm, druga zaś wrzuca w nie ziemniaki, po czym pierwsza przykrywa trzymaną na łopacie ziemią dołki.

Po 3—4 tygodniach, zależnie od temperatury, ziemniaki wschodzą. Równocześnie ze wschodem ziemniaków pojawiają się chwasty, które należy zniszczyć motyką, gdy są jeszcze małe.

Skoro ziemniaki podrosną na 5 — 8 cm. przystępujemy do pierwszego ich okopania, polegającego na wzruszeniu i przygarnięciu ziemi do przyszłego krzaka. Przy tej sposobności niszczymy znowu wszelkie chwasty, jak perz, podbiał, lebioda i inne, które należy natychmiast zebrać i znieść na kupę kompostową, gdzie po 2 — 3 latach zamienią się na urodzajną ziemię.

Po 2 — 3 tygodniach gdy roślinki podrosną już do wysokości 10—15 cm, przystępujemy do powtórnego ogartywania (okopania) krzaków ziemniaczanych, przyczym zwracamy znowu baczną uwagę na tępienie chwastów. Około połowy czerwca kwitną ziemniaki, zawiązując zwykle w tym czasie na końcach rozłogów bulwki. Główny zbiór przypada jednak na lipiec i sierpień.

Po zbiorze przekopujemy ponownie ziemię, zwracając szczególną uwagę na tępienie chwastów, poczem odmierzywszy grządki o szerokości normalnej t. j. 120 cm, przystępujemy do wysiewu groszku karłowego, rzodkiewki, lub szpinaku.

W miejsce groszku, szpinaku czy rzodkiewki można obsiać ziemię po ziemniakach mieszanką złożoną z wyki i grochu (peluszki), a skosiwszy w jesieni i rozrzuciwszy równomiernie, przykopać na zielony nawóz. Nieobsianego gruntu po ziemniakach — zostawiać nie należy, aby się ponownie nie zachwaścił.

Wspomnieć należy, że najodpowiedniejsze do sadzenia są ziemniaki średniej wielkości. Te sadzi się całe. Wielkie kraje się wzdłuż na 2 lub więcej części, bacząc, by nie przekroić oczek i by każdej części pozostawić mniej więcej równą ich ilość.

Również mieć trzeba na uwadze, że ziemniaki lubią ziemię pulchną ciepłą i zasobną w pokarmy, które dać im może **w jesieni** przykopany nawóz stajenny. Natomiast ziemia mokra, zimna uprawie ziemniaków nie sprzyja.

Pamiętać też należy, że każdy Działkowiec obowiązany jest statutowo do sadzenia tylko rakoodpornych ziemniaków.

Powszechnie uprawiana jako wczesna odmiana „Early Rose", zwana „Różankami", „Amerykanami" lub Janówkami", nie jest odporna na raka ziemniaczanego i jej na działkach uprawiać nie należy, aby nie rozpowszechniać tej strasznej choroby ziemniaczanej i nie zarażać nią ogrodów działkowych. Na działkach

uprawiać należy odmianę rakoodporną „Najwcześniejsze Bürcknera“, odmianę nawet cokolwiek wcześniejszą, równie smaczną jak „Janówki“ o skórce i białym miąższu.

Prócz ziemiaków uprawiają działkowcy, celem poprawienia swych lichych parcelek, kapustę wczesną lub późną, często obie. Pierwsza służy im na użytek letni, druga na zimowy.

Kapustę wczesną białą zasiewa się zwykle na inspekcie półciepłym w pierwszej połowie marca. Ponieważ początkujący Działkowcy nie rozporządzają jednak zwykle inspektem, mogą sobie wyprodukować rozsadę w następujący sposób. — Zbija się skrzynkę o bokach np. 25 x 40 cm, głęboką na 10 cm, robiąc w dnie kilka otworków, dla odciekania zbytecznej wody, poczem wypełnia po brzegi ziemią inspektową, zmieszaną z garścią czystego piasku. W drugiej połowie lutego sieje się w krzynkę kapustę, a przysypawszy przez sitko warstewką ziemi lub piasku, uklepuje lekko, poczem skrapia ostrożnie i ustawia w ciepłej izbie na parapecie okna. Gdy roślinki powschodzą należy utrzymywać mierną wilgoć i skrzynkę **codziennie** obracać do okna inaczej, by roślinki się nie wyciągły. W ciepłe, pogodne dni marca należy skrzynkę wynosić na słońce, by roślinki się wzmocniły.

Skoro oprócz liścieni rozsada ma już po 3 listki, należy założyć inspekt, choćby na jedno okno. Nawozu końskiego dajemy wówczas przynajmniej 1 taczkę, poczem ziemi inspektowej choćby na 10 cm i rozsadzamy tamże roślinki (pikujemy) pod sznurek w odległości roślinka od roślinki co 4 cm, przesuwając go również o 4 cm. Po posadzeniu podlewamy obficie lecz ostrożnie, nakrywamy oknem, poczem cieniujemy przez 2—3 dni deskami, papą, matami lub t. p. W dni pogodne, ciepłe, wietrzymy, a nawet zdejmujemy okno. Podlewać umiarkowanie.

Kto nie może założyć sobie maleńkiego choćby inspektu, ten musi p r z e p i k o w a ć roślinki do drugiej, większej skrzynki (oczywiście bez nawozu) w ten sposób, jakby to robił w inspekcie. Codzienne obracanie takiej skrzynki do okna jest jednak — z racji jej znacznego ciężaru — utrudnione. Dlatego można przypikować rozsadę do 2 mniejszych.

W drugiej połowie kwietnia rozsada zdatna jest zwykle do wysadzenia na grnucie. Ziemia pod kapustę winna być przygotowaną to znaczy silnie wynawożoną, przekopaną i odchwaszczoną już na jesieni roku ubiegłego. Zagrabiwszy ją nieco przekopujemy ją powtórnie i równamy. Podczas przekopywania wiosennego łatwo wyjmują się z ziemi wszelkie chwasty, usuwa kamienie i t. p. Chwasty składa się na kupę kompastową. Odmierzywszy grządki na 120 cm, sadzimy kapustę w trzy linje (zaczynając od środka), a w linji co 40 cm. Sadzić należy w dzień pochmurny, najlepiej przed deszczem. Jeśli pogoda, wówczas po posadzeniu podlać. W 2—3 tygodni pojawiają się na grzędach chwasty. Te należy, skoro są jeszcze małe na 2—3 cm, ściąć motyką, a gdy kapusta podrośnie, ma już około 5 listków, trzeba ją okopać (obsypać ziemią), przy czym niszczy się chwasty.

Zbiór kapusty wczesnej trwa przez lipiec i sierpień, poczym możemy obsiać grządki, poprzednio przekopane szpinakiem lub rzodkiewką.

Na zbiór jesienny wysiewamy nasienie **kapusty późnej** na ciepłej, słonecznej grządce (lecz bez nawozu) przy końcu marca, do połowy kwietnia. W czasie wzrostu oplewić dwukrotnie, w posuchę podlewać a w maju wysadzić na silnie **w jesieni** znawożoną ziemią w rzędy co 50 cm, a w rzędzie również co 50 cm. Po

posadzeniu — dalsze postępowanie na gruncie jak, z kapustą wczesną.

Kapustę włoską wczesną i późną traktuje się tak samo, jak białą.

Jeśli Działkowiec musi dla poprawy swej parcelki uprawiać okopowe przez 2 lata, winien pamiętać, by kapusty nie dawał w roku następnym po kapuście, a ziemniaki po ziemniakach, — lecz rośliny te uprawne „przerzucał", czyli stosował płodozmian.

Franciszek Cieślik.

Warzywa, o których wysiewie trzeba pomyśleć najwcześniej

Z uwagi na zbliżającą się szybko wiosnę, należy już teraz przygotować się do prac, których terminowe wykonanie jest konieczne dla uzyskania dużych plonów. Do prac tych zalicza się wczesny wysiew niżej wymienionych warzyw. Często bowiem warzywa te siejemy zbyt późno, czym powodujemy straty w plonach, dające się łatwo uniknąć.

Bób.

Należy wysiewać go już w końcu marca, o ile pozwalają na to warunki, gdyż na ciepło nie jest wymagający. Wcześnie wysiany szybciej wyrasta i jest odporniejszy na najście mszyc, ukazujących się w okresie ciepła i suszy, niszczących nieraz całkowicie plon późno wysianych, niezesztywniałych zielnych roślin.

Na grzędzie szerokości 1,20 m należy posiać bób w 4 lub 5 linii, na linii zaś dajemy odległość 15 cm., rzucając po parę ziarn. Odmiany karłowe możemy siać linią nieprzerywaną. rzucając ziarna co 3 do 5 cm.

Bób posiada dużą wartość odżywczą, przez co jest ceniony i w dużej ilości spożywany przez Anglików, stąd też wcześniejsze odmiany bobu pochodzą z Anglii.

W i n d s o r, odmiana bobu o ziarnach wielkich, zielonych lub żółtych.

Groch.

Stare ludowe przysłowie mówi: „Kto sieje groch w marcu, będzie go zbierał w garncu, a kto sieje w maju — będzie zbierał w jaju". A więc w myśl tego przysłowia, będącego wynikiem długoletnich doświadczeń, należy groch wysiewać w końcu marca lub w początkach kwietnia w 4 linie na grządce, co dotyczy odmian karłowych, odmiany chrustowe wysiewa się w 3 linie. Siejemy linią nieprzerywaną tak, by nasiona padały w odległości 1 do 2 cm jedno od drugiego.

Na każdej dobrej ogrodowej ziemi groch doskonale się udaje.

Groch najczęściej zbiera się na zielono, dlatego też, aby mieć dłuższy okres zbioru, można stosować wysiew partiami, aż do lipca, ale wtedy plon może zawieść.

Co do odmian, to rozróżniamy odmiany karłowe, niewymagające podpórek, od chrustowych; pośród zaś jednej jak i drugiej grupy istnieją odmiany cukrowe, nieposiadające pergaminowej wyściółki w strąkach i łuskowe wyściółkę tę posiadające, pozatym są grochy o ziarnie zielonym lub żółtym, marszczonym lub nie, ale te ostatnie cechy przy zbiorze na zielono nie grają ważniejszej roli.

D e G r a c e. Karłowy łuskowy.

P o s ł a n i e c w i o s n y. Średnio wysoki (60 cm) chrustowy, łuskowy.

T e l e f o n. Chrustowy, łuskowy.

D e l i k a t e s s. Chrustowy, cukr.

Przy okazji muszę tu przypomnieć dla uniknięcia nieporozumienia

o zwyczaju przyjętym w Krakowie nazywania fasoli grochem, co specjalnie przy omawianiu pory wysiewu musi być dokładnie rozgraniczone, gdyż zupełnie inną porę wysiewu ma w tym wypadku fasolą.

Co się tyczy wymagań nawozowych, to tak bób jak i groch należy siać w trzecim roku po daniu nawozu naturalnego, co powinno się uzupełnić nawozami sztucznymi fosforowymi i potasowymi w ilości 1 do 2 kg na 1 ar.

Marchew.

Lubi ziemię lekką, niezbyt suchą, głęboko uprawioną. Wysiewać marchew należy w końcu marca lub w początkach kwietnia, gdyż w okresie tym jest jeszcze sporo wilgoci pozostałej z zimy, której marchew potrzebuje dużo do skiełkowania. Siejemy w 5 linii na grzędzie; po przerwaniu rośliny na linii pozostaną w odległości 4 do 6 cm.

Z odmian najczęściej spotykamy następujące:

Paryska. Krótka, wczesna.
Nantejska. Ulepszona.

Pietruszka.

Podobnie jak marchew musi być wcześnie wysiana, tesame ma wymagania co do odległości siewu. Pozatym potrzebuje nieco więcej wilgoci i ciepła niż marchew. Odmiany:

Bardowicka późna.
Cukrowa wczesna.

Tak marchew jak i pietruszka powinny być wysiewane w 2 roku po nawozie naturalnym, gdyż na świeżym nawozie uprawiana gnije później w przechowaniu. Wskazanym będzie dla nich dodatek nawozów sztucznych głównie potasowych w ilości 1 do 2 kg. na 1 ar (100 m^2).

Prócz wyżej wymienionych wcześniej wysiewać można: szpinak, cebulę, mak, szczaw, i buraki, jednak wczesnośc wysiewu nie gra już tak ważnej roli.

W przytoczonym opisie starałem się zwrócić uwagę na terminowość niektórych prac w ogrodnictwie. Opis pielęgnowania wyszczególnionych warzyw pominąłem, gdyż przerosłoby to ramy artykułu.

Instr. Br. Szulewski.

Drukarnia Bratniej Pomocy Medyków U. J. — Kraków Grzegórzecka 20